

Żółto, aż razi – ten artykuł Was przerazi

Fasadowa organizacja, która w sporach często staje po stronie pracodawcy – potoczna definicja żółtego związku, którym według treści głoszonych przez działaczy Solidarności podobno byliśmy my.

Synergia dzisiaj ma otwarte dwie rozprawy sądowe przeciwko ENEA S.A., z czego jedna dotyczy „Ostrołęki C” niezwykle istotnej z biznesowego, ale też politycznego punktu widzenia, o czym pisaliśmy Wam m.in. [tutaj](#). Poszliśmy do sądu, bo zależy nam na firmie, jej Załodze. Uwierzcie, że ryzykujemy naprawdę sporo, ale po to powstaaliśmy, po to działa synergia.

Dzisiaj z pracodawcą, a niecały rok wcześniej z NSZZ Solidarność ENEA byliśmy w sądzie pracy po to, aby stwierdzić naszą reprezentatywność, która podważana była przez naszych partnerów społecznych.

Nasuwa się pytanie, czy na pewno partnerów społecznych? Strajkują nauczyciele - widoczne są tylko flagi OPZZ. Strajkują pielęgniarki i rezydenci - podobnie. A co działa się w VW pamiętacie? Tam też powstał nowy związek bo działająca tam solidarność broniła tylko swoich posad, interesów, dotacji. Strajk w LOT - Przewodniczący Solidarności mówi, że nie są stroną w sporze – oni dogadali się z Zarządem.

A co u nas? No trudno nie zauważyć, że jest kilka spółek Grupy Kapitałowej ENEA, których Zarządy Solidarność obsadziła tzw. „swoimi”, a jej Przewodniczący nawet tego nie ukrywa w rozmowach kularowych - żebyśmy się rozumieli, nie chodzi nam o członków wybieranych przez pracowników.

Jeżeli związek zawodowy ma swoich zaufanych w zarządach, to trochę jakby stał w rozkroku: strona społeczna – pracodawca. A rozkrok to mało komfortowa pozycja, która po dłuższym czasie po prostu, tak zwyczajnie – boli. Szczególnie, jak w czuły punkt zostanie trafiony – np. prawdą.

W ubiegły czwartek, jako działająca w ENEA Logistyka organizacja związkowa, zwróciliśmy się do jej Rady Nadzorczej o podjęcia działań, w związku z polityką kadrową prowadzoną przez Zarząd ENEA Logistyka. Nasza interwencja ([tutaj](#)), to nic innego, jak reakcja na problemy zgłoszone podczas spotkania, które odbyliśmy z Pracownikami tej Spółki.

W piśmie wprost napisaliśmy o tym, o czym w Logistyce mówią od pewnego czasu niemal wszyscy. Jediną niewidomą była reakcja Solidarności – a jaka była, przeczytać mogą teraz wszyscy.

Czy była ona dla nas zaskoczeniem, szczerze powiemy że nie – to był szok. Nigdy dotąd nie spotkaliśmy się z taką reakcją na - jak to oni zwykli mówić – oczywistość.

ENEA Logistyka dzisiaj to polityczno - związkowy Zarząd, który przeprowadza polityczno - związkowe rekrutacje. Problem w tym wszystkim jest tylko jeden, żeby je uruchomić trzeba zrobić miejsce kosztem tych, którzy w Spółce już pracują.

Dzisiaj mamy prawo w ten sposób pisać, bo reakcję Solidarności na nasz apel do organu nadzorczego, o tak naprawdę normalność w ENEA Logistyka, interpretować można tylko i wyłącznie w ten sposób.

Obroną jakiegokolwiek zarządu przez jakikolwiek związek zawodowy to historia bez precedensu w naszej firmie.

Z artykułu Solidarności dowiadujemy się m.in., że **„(...) spółka otrzymała nowy Zarząd podejmujący próbę uporządkowania spraw spółki, staje się on obiektem niewybrednego ataku organizacji Synergia (...)”**.

Panowie związkowcy, to Pracownicy Spółki zwrócili się do nas o pomoc – widząc co się dzieje, albo inaczej, na co pozwalacie nowym menedżerom.

Synergia wskazuje ustawioną rekrutację na stanowisko dyrektorskie – zaś Solidarność tłumaczy ją, jako **„(...)standardowe działanie naprawcze w sytuacji, w której znajduje się Enea Logistyka jest zatrudnienie osoby z zewnątrz, ze świeżym spojrzeniem na potrzebujący uzdrawiających zmian obszar. W tym przypadku jest to dział handlowy. Pomimo przeprowadzenia drobiazgowego procesu rekrutacyjnego także nowy dyrektor tego obszaru stał się obiektem niewybrednego ataku o charakterze oszczerstwa (...)”**.

Panowie, doświadczenie z Ochotniczego Hufca Pracy i w doradzaniu posłowi, to naprawdę nie jest **„(...) świeże spojrzenie na potrzebujący uzdrawiających zmian obszar (...)”**.

Pracownicy o tym wiedzą! Wiedzą, że tak newralgiczny obszar firmy został wystawiony na kolejny eksperyment, który sprowadza się do tego, o czym sami piszecie, a co rzekomo miało miejsce w przeszłości.

My i Załoga ENEA Logistyka widzimy w waszych słowach terazniejszość **„(...)nowy Zarząd skoncentrował się głównie na tym, żeby utworzyć dodatkowe dobrze płatne stanowiska dla ludzi powiązanych z ... obozem rządzącym(...)”**.

Wszystko wskazuje na to, że największa organizacja związkowa działająca w ENEA Logistyka pozycjonuje się na obrońcę Zarządu, który zwalnia Pracowników i rekrutuje na intratne stanowiska ludzi z politycznego klucza.

Chyba każdy, kto czytał artykuł na stronie Solidarności, ma takie same odczucia – związek broni Zarządu. Do nas dotarły jeszcze inne komentarze, na które nie możemy być obojętni.

Nie rozumiemy dlaczego, pisarze Solidarności w swojej obronie Zarządu ENEA Logistyka, publicznie, bez żadnych skrupułów, na otwartej stronie internetowej poruszyli temat jednego z Pracowników, który od lipca żyje w ciągłym napięciu i stresie w związku z działaniami pracodawcy wobec jego osoby (z naszej wiedzy w Spółce podobne represje spotkały nie tylko naszego członka).

Mało tego, organizacja związkowa, powołana do obrony praw pracowniczych, pozwoliła sobie na ocenę przebiegu zatrudnienia w ENEA Logistyka tego Pracownika, który nawet nie był jej członkiem i nie zwracał się do nich o obronę.

W artykule Solidarności, podane są bardzo szczegółowe dane, dzięki którym bez żadnego problemu można zidentyfikować Pracownika. Przekonajcie się sami czytając poniższy cytat:

„(...) Otóż organizacja Synergia jakiś czas temu pozyskała w spółce jednego członka. Stało się to dzięki przeniesieniu na wakujące stanowisko kierownika Biura Zarządu Enea Logistyka dotychczasowego pracownika Departamentu Korporacyjnego Enea S.A., jednocześnie wiceprezesa bardzo wpływowego w mieście Poznań stowarzyszenia „Prawo do miasta” i jak się potem okazało, członka organizacji Synergia. Poprzedni prezes tej organizacji jest dyrektorem gabinetu Prezydenta Miasta Poznania Jacka Jaśkowiaka, obecna prezes stowarzyszenia uzyskała mandat radnego Rady Miasta Poznania, prawdopodobnie będzie Wiceprezydentem Miasta Poznania. Ostry atak organizacji Synergia na Zarząd Enea Logistyka nastąpił dzień po podjęciu przez niego działań dla przesunięcia kierownika Biura Zarządu Enea Logistyka na inne, porównywalne stanowisko w spółce. Związane jest to z dużymi zastrzeżeniami do jego pracy (...)”.

Jakim cudem organizacja związkowa może na otwartej, dostępnej dla wszystkich stronie internetowej dokonać publicznej, jednoznacznej oceny zatrudnienia jakiegokolwiek pracownika?

Czy zweryfikowali informacje im przekazane, zwrócili się do Pracownika o przedstawienie jego stanowiska? Odpowiedz brzmi – nie, przerażające nie.

Zamiast tego, publicznie i bez skrupułów dokonano związkowego barbarzyństwa, sprowadzając wynikającą z kodeksu pracy procedurę konsultacji zamiaru wypowiedzenia umowy o pracę lub warunków płacy i pracy do poziomu, który trudno nazwać nawet dnem.

Nie oszukujmy się, wielu pracowników właśnie dlatego zapisuje się do związków zawodowych, aby w razie czego, pracodawca zmuszony był do skonsultowania zamiaru wypowiedzenia umowy o pracę lub ustalonych warunków płacy i pracy z reprezentującą pracownika organizacją.

Solidarność nie uszanowała świętego prawa związku zawodowego, procesu który w swojej istocie, założeniu, przyjętym zwyczaju i kulturze powinien ograniczyć się tylko i wyłącznie do trzech stron: zainteresowanego, pracodawcy i organizacji związkowej, dodamy niezależnej,

To co zrobiła Solidarność jest w naszej ocenie niedopuszczalne. Znieważenie instytucji konsultacji, ustawowego prawa dającego pracownikowi i reprezentującej go organizacji szanse na wyrażenie opinii, zajęcia stanowiska – w związku z działaniem pracodawcy skierowanym przeciwko temu najstarszemu – pracownikowi.

Publiczne znieważenie tego świętego prawa przez organizację, która z uwagi na historię, powinna cechować się doświadczeniem, dystansem, roztropnością i rozsądkiem, organizacji, która na swojej stronie internetowej zachęca do zrzeszania się w jej szeregach hasłem, które w kontekście przedmiotowej sprawy pachnie niczym innym niż cynizmem i patetyczną butą:

„(...) bronimy interesów pracowników oraz interesu państwa polskiego patrząc na ręce ludzi przysyłanych do zarządzania polską energetyką (...)”

Solidarność, publicznie pisze, że jeden z nas, Pracowników Grupy Kapitałowej ENEA, lubiany czy też nie, to jest nie istotne, ma zostać zdegradowany w związku z „(...)zastrzeżeniami do jego pracy (...)”.

Przecież to mógł być każdy z nas. Każdego mogło to spotkać, tylko dlatego że akurat na jego stanowisko aspirować chce ten który zna tego, którego należy znać. Każdy z nas jakoś trafił do Grupy i kosztem każdego z nas można robić miejsce dla kogoś, jak to nazywa Solidarność „(...) z obecnego obozu politycznego (...)”.

Nie potrafimy znaleźć powodu, dla którego tak newralgiczne dane zostały ujawnione działaczom Solidarności. Jakim cudem weszli oni w posiadanie takich informacji i przede wszystkim dlaczego publicznie naruszyli dobra osobiste Pracownika?

Co im to dało, jaki był tego cel? Może było to życzenie Zarządu, którego tak agresywnie i zawzięcie bronią? Nie będziemy zgadywać, nie mamy na to ochoty.

Jednego jesteśmy pewni, Solidarność swoim działaniem naruszyła dobra osobiste Pracownika, którego przypadek wykorzystwała instrumentalnie. Na nasze obiekcje odnośnie transparentności procesu rekrutacji, odpowiedzieli w tak skandaliczny sposób.

Czy zdaniem Solidarności tak właśnie ma wyglądać od dzisiaj w Grupie proces konsultacji ze związkami zawodowymi zamiaru wypowiedzenia umowy o pracę lub zmiany warunków pracy i płacy?

Czy proces ma być prowadzony w sposób publiczny, dostępny dla wszystkich na witrynie Solidarności? Czy pracodawcy Grupy będą od dzisiaj konsultować tego typu działania między innymi z działaczami Solidarności?

Przeróżające w tym wszystkim jest to, że ponad dzień od publikacji tego barbarzyńskiego „arcydzieła” znieważony Pracownik nie usłyszał nawet słowa przepraszam od zapatrzonych w siebie etatowych działaczy związkowych.

Solidarność, w naszej ocenie, napisała jedno: Wspólnie z Zarządem bierzemy aktywny udział, w tym wszystkim, co dzieje się w ENEA Logistyka, , mamy do tego pełne prawo i tak nic nam nie zrobicie (panowie z zarządu to przecież nasi kumple, których tam wsadziliśmy) .

Pewnie, że nie my wam coś zrobimy. Nie od tego jesteśmy. To pracownicy Was rozliczą tak, jak rozliczyli Was prawie trzy lata temu w ENEA S.A. Dzisiaj przestraszeni ale nie głupi, nie ślepi na Waszą arogancję i brak taktu.

Pytanie nasuwa się po tym wszystkim jedno. Trochę przewrotnie ale zastanawiamy się, czy wśród załogi prawdziwa, podkreślamy, prawdziwa solidarność zwycięży i czy świadoma, widząca co się dzieje załoga zsolidaryzuje się z kolegą, którego potraktowano poniżej pasa, bez jakiegokolwiek powodu, jakby na życzenie pracodawcy.

Zastanawiamy się jak nazwać tę dziwną symbiozę związku zawodowego z pracodawcą. Przychodzi nam do głowy jedno słowo, którego my w stosunku do niektórych już najprawdopodobniej nie użyjemy – „partnerstwo” – warto dodać ... koloru żółtego.

Tekst Solidarności, jej obrona Zarządu w reakcji na nasz apel do Rady Nadzorczej, to tak naprawdę coś więcej niż tylko kiepski tekst zakompleksionego związkowca – to dowód na to, że Solidarność nie stoi w rozkroku - widać dokładnie po jakiej stronie stoi – pracodawcy.

Tej bulwersującej sytuacji nie mogliśmy zostawić stąd dzisiaj wystosowaliśmy kolejne pismo do RN ENEA Logistyka ([tutaj](#)).